KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy na 1-ej stronie Mk. 80, na 3-ej stronie Mk 60, na 4-ej stronie Mk. 50. Nadesłane Mk. 100. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Zagraniczne 100% drożej.

Konto Czekowe P.K O. № 61.369.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC, czwartek dnia 27 kwietnia 1922 roku. Nr. 94. Rok XVI.

Solidarne wysiłki i wspólny cel.

W Nr. 90 „Kurjera Zagłębia" z dnia 22 b.m. czytaliśmy: „Apel do żydów świata" Odezwę publicznie ogłosił bolszewicki „Nowyj Mir", wystosowując ją do współbraci w innych krajach z żądaniem dostarczenia po trzebnego... złota dla poparcia delegacji sowieckiej w Genui.. Bolszewicy lamentują, że obecnie republika sowiecka jest biedna i bez grosza... Czytając powyższą odezwę, mimo woli na suwa się na myśl książka, wydana w Troicko-Siergiejewskiej Ławrze, w Rosji przez Sergjusza Nilusa z protokułami posiedzeń mędrców Sjonu, wszechświatowej żydowskiej organizacji. Pozwolimy sobie przy toczyć z protokułu Nr. 9 tejże książki zamieszczony plan, w dosłownym odpisie: „My jesteśmy źródłem ter roru wszechobejmującego.

„Mamy na usługach ludzi wszelkich poglądów, wszelkich zasad: odnowicieli mo narchji, demagogów, socjali stów, komunistów, oraz wszelkich utopistów. Wszystkich zaprzęgliśmy do pracy. Każdy z nich na swoją rękę toczy jak czerw, reszt ki władzy, usiłuje obalić ca ły ustalony układ. Wszystkie państwa są przemęczone wskutek działań wojennych: wzywają pokoju, gotowe dla niego poświęcić wszystko: lecz my im pokoju nie udzielimy, dopóki jawnie i kornie nie uznają naszego nadrządu międzynarodowego. Ludy wołają, że niezbędne jest rozstrzygnięcie kwestji socjalnej w drodze porozumienia międzynarodowego. Rozczłonkowanie na partje oddało je wszyst kie do dyspozycji naszej, bowiem chcąc prowadzić walkę konkurencyjną, nale ży mieć pieniądze, które całkowicie są w posiadaniu naszem.

Moglibyśmy obawiać się u gojów połączenia widzącej siły, panujących z ślepą siłą ludów, lecz zastosowa liśmy wszelkie środki prze ciwko możliwości podobnej i między obiema siłami wznieśliśmy mur w postaci wzajemnego teroryzowania się. W ten sposób ślepa siła ludów stanowi dla nas punkt oparcia i my, wyłącz nie my, będziemy kierowa li nią, rzecz prosta w myśl naszych celów"

Otóż dla tych celów bol szewik z pikelhaubą, ewentualnie anonimowe państwo synów Izraela z prusakami, ślubują sobie wzajemność zgodę i nieprzymuszoną chęć co do dalszego prowadzenia niszczycielskiego dzieła tej krwawej wojny i tępienia narodów słowiańskich, aż do zagłady. Osobliwy ten akt potrzebuje wielo-miljardowych sum dla zjednania sobie łaskawej, sąsiedzkiej przychylności na drodze dyplomacji zachodnio -europejskiej. Mocno wierzymy, że złota przypły nie więcej jak potrzeba ale na świecie bywa i tak, — że kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada Sjon podstępnych mędrców w ciągu 25 wieków zasta wia stale na rodzaj ludzki zdradzieckie sidła i dąży wciąż, jak się sam wyraża, do ujarzmienia bydląt (gojów) z twarzą ludzką na sta łych niewolników, wyjątkowo wybranego ludu Izraela Chłopa na wsi dla osiągnięcia dużych zysków rozwydrza się paskarstwem urzęd nika i robotnika ludzi się zwodniczem mamidłem, inteligenta bez sądu stawia sięna rostrzał, a katorzni ka używasię do zaprowadza nia społecznego ładu i porządku. Dopiero po tym fer mencie i z łaski Jechowy ma zasiąść na tronie prawy król z rodu Dawidowego, który wynagrodzi wszystkie krzywdy wyrządzone wy branemu narodowi. I o taki raj walczą goje!!?

S.

O wieczorne kursy dokształcające.

W świątecznym numerze Iskry Pan J. W. poruszył sprawę wieczorowych kursów rzemieślniczych.

Napisał on ciepły felietonik, ze słuszną pochwałą dla inicjatorów i dzielnych pracowników kształcących naszych młodych rzemieślników.

Idylla ta jednak może nas zachipnotyzować i powiemy sobie, ach mamy idealną szkołę rzemieślniczą. Tego się obawiam i pozwolę sobie zabrać głos, albowiem znane mi są kursy wieczorowe za granicą i w dwu innych dzielnicach Polski. Uwagi moje nie mają pretensji do jakiejś wielkości i narzucenia poglądów. Nasze społeczeństwo jest w rozbudowie i ciągle się uczy.

Zrębem życia miast jest inteligentny rzemieślnik. Przypatrzymy się jak ten rzemieślnik żyje.

Nieszczęściem naszem jest, że miasto zalewa obcy żywioł, że Zagłębie było dotąd terenem eksploatacji, że je zabijał obcy, narzutowy przemysł, który był konkurentem i niszczycielem naszego rękodzielnictwa.

Skutkiem tego nasze słabe rękodzielnictwo, przemysł domowy ledwie tlał. Do tego przyczyniła się niczem nieuzasadniona pogarda rzemiosła.

Na rzemieślnika oddawano nieuków, leniuchów, psotników, bezdomnych. Wytworzyło się w ten sposób partactwo, a co za tem idzie niesumienność z jednej strony a z drugiej brak zaufania do swoich rękodzielników, których żywot stał się nędzną wegetacją.

Nasi mieszczanie pod naciskiem obcych żywiołów ustępują ciągle a stale z głównych placówek w miastach: z rynku, głównych ulic — na zaułki, do suteryn. Lichy rzemieślnik szuka terminatorów; przyjmuje ich łatwo ze sfer najnędzniejszych i daje im tylko tyle, ile sam zdobył. Terminator w pierwszym roku nauki w swoim fachu bawi dzieci pani majstrowej, rąbie drzewo, nosi wodę, biega po wódkę, tytoń, zamiata izbę, zbiera szturchańce od majstrowej, czeladzi i majstra. Rzemiosła zaś uczą się w poniedziałki, gdy pan majster z czeladzią świętuje w tak zwany „blaumontag".

Nędzarz, rzemieślnik polski, niedouk nie może wychować lepiej przyszłego swego pomocnika, bo sam tonie w prostactwie. Brak organizacji, brak kapitału nie pozwalał rozwinąć warsztatów, brak gotówki pchał rzemieślnika w ręce wyzyskiwaczy kapitalistów, dostawców surowca, którzy ciągnęli i ssali z niego wielkie procenty.

Życie naszego rękodzielnictwa ograniczało się do dewizy. Maciek zrobił; Maciek zjadł.

Wojna zmieniła stosunki na lepsze. Rzemieślnicy stanęli na nogi. Dziś stolarz, szewc, krawiec jest panem. Lichy rzemieślnik zarabia miesięcznie tyle, że wysoki urzędnik państwowy nie może się z nim równać. I oto nastaje pora do zawodowej organizacji rzemiosła handlowego. Rzemieślnik polski winien piąć się na tę wyżynę kultury swego kunsztu, na jakiej stoi jego towarzysz w Belgji, Holandji, Szwajcarji, Czechach, Niemczech.

Cechy rękodzielnicze powinny tworzyć spółki handlowe, które prowadzić mają dział zakupu i dostarczania dobrego surowca a z drugiej strony zbywać nadprodukcję towarów.

A więc np. spółka szewska powinna dążyć do wytworzenia własnej garbarni, fabryki narzędzi i równocześnie powinna mieć hurtowny sklep dla zbycia swojej nadprodukcji, powinna starać się o dostawy kolejowe, wojskowe, by członkom dać zarobek.

Spółka krawiecka oprzeć się winna o polskie fabryki i rzucić sieć składów — konfekcyj-

nych, w czem ubiegają nas żydzi.

Jedna z organizacji konsumcyjnych w Anglji posiada 72 własnych fabryk. Robotę zaczęła od 30 członków.

Zorganizowany żywioł rękodzielniczy wytworzy w miastach polski żywioł mieszczański, stworzy jednolity front obronny przeciw zachłanności obcej. Rzemieślnik przez asocjację i kooperatywy wyjdzie z zaułków, ukrytych nor i suteryn na ulicę III Maja i zdobędzie rynki polskie.

Nie jest to praca jednego polotu, porywu. Trzeba na to lat, jak setki lat trzeba było, by odpolszczono nasze miasta.

Do tej pracy trzeba się brać od podstaw od kształcenia młodego rękodzielnika, od budzenia w nim szlachetnych ambicji narodowych. M—r.

Na marginesie.

„Hrabia Waldemar Stefan Quarto-Kwasto".

Pisma niedawno doniosły, że policja państwowa ujęła w Łodzi niebezpiecznego ptaka hrabiego Waldemara, Waldensee, Stefana Kwasto. Ponieważ osobnik ten grasował na terenie Sosnowieckim Redakcja nasza zainteresowała się bliżej tą sprawą i jest obecnie w stanie dać sylwetkę owej postaci: Doktór Stefan Waldemar Kwasto, kapitan Kwasto, medyk uniwersytetu Piotrogrodzkiego, Lwowskiego, słuchacz medycyny w Szwajcarji absolwent kursów nauczyciel szkół średnich w Łodzi, Pińsku, zastępca dyrektora szpitala, główny komisarz konskrypcyjny miasta Sosnowca, nauczyciel szkół powszechnych w Końskiem, nauczyciel szkół powszechnych w Sosnowcu, profesor gimnastyki, komendant sanitarny oddziału Bałachowicza, współpracownik organizacji górnośląskich, uczestnik zebrań zdemobilizowanych oficerów, uczestnik zebrań skautowych, strzeleckich itd. itd. itd oficer wojsk polskich, obwieszony orderami jest właściwie młodzieńcem około 23 letnim, synem uczciwego krawca z Łęczycy. W roku 1914 uczęszczał jeszcze do najniższych klas szkoły średniej rosyjskiej. W czasie wojny wypłynął na widownię.

Osobnik ten pojawiał się w takich okolicach Polski, które były zagrożone czy to wojną czy plebiscytem.

Mieli go rzekomo widzieć ludzie w czasie zatargu z Ukraińcami w Kołomyji na Pokuciu, gdzie miał rzekomo się ożenić; służyć miał w wojsku polskiem i siedzieć za jakieś sprawy w więzieniu, skąd uciekł, miał być w Królestwie nauczycielem, którego wypędzono, miał być w armji Bałachowicza lekarzem; był pono w jakimś szpitalu epidemicznym rok zastępcą dyrektora szpitala, pojawił się na terenie Sosnowieckim jako lekarz, oficer, nauczyciel i wciskał się do różnych organizacji. Na Górnym Śląsku ożenić się miał z wdową po aptekarzu, na gruncie Sosnowieckim był dandysem, zdejmującym z ręki, w żartach, pannom bransolety, pierścienie, które to rzeczy przypadkowo mu potem ginęły.

W Sosnowcu ocierał się o różne instytucje, bywał na różnych zebraniach.

Na podstawie fałszowanych dokumentów otrzymał posadę na uczyciela szkół powszechnych.

Był wielkim patrjotą, organizatórem, wielkim narodowcą. Umiał chwilowo zdobyć zaufanie różnych ludzi.

Zdemaskowanie hrabiego, doktora, profesora, kapitana W.P. nauczyciela nastąpiło w Sosnowcu a z chwilą, gdy Inspekcja szkolna wyjechała go aresztować — uciekł na Litwę gdzie właśnie odbyć się miała konsoltacja Wileńszczyzny, w ślad za nim szły władze, opiekowały się nim, widocznie, aby przy tej okazji *dotrzeć do głębszej prawdy*. Z chwilą gdy Waldemar, Waldense Stefan Kwasto, lekarz, dr. medycyny, kapitan W. P. właściciel krzyży i odznaczeń, nauczyciel, profesor, komisarz konskrypcyjny, górnośląski organizator miał opuścić granice Polski, udając się prawdopodobnie ku Prusom Wschodnim, czy do Gdańska, nakryła go Policja Państwowa. Osobnik ten odpowie najpierw za sprawy wojskowe a później za fałszerstwa

Wesołek taki jak Kwasto nie zasługuje na uwagę. Poszerzamy tę sprawę dlatego; aby społeczeństwo samo rozglądało się dobrze wśród ludzi i wewnątrz kraju czyściło atmosferę z mętów i fermentów wojennych.

Im prędzej to nastąpi tem zdrowsze będą stosunki.

Pfifikus.

Szkoła Nauk Scisłych w Warszawie.

W roku bieżącym rozpocznie swe czynności w Warszawie szkoła korespondencyjna nauk ścisłych, której zadaniem jest:

1) Udzielanie wyższego wykształcenia na odległość w zakresie nauk ścisłych i ich zastosowań do techniki

2) Umożliwienie uzupełnienia wykształcenia matematycznego i techniczego osobom, które już rozpoczęły wyższe studja, a przerwały je z powodu wojny światowej.

3) Kształcenie i dokształcenie nauczycieli szkół średnich i zawodowych przedmiotów wiedzy ścisłej (matematyki, mechaniki, fizyki i astronomji

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświeceia Publicznego udzieliło Szkole Nauk Scisłych swego poparcia i przyrzekło ułatwić kierownictwu Szkoły jej uruchomienie

Szkoła Nauk Scisłych składać się ma na razie z wydziałów: 1) matematyczno-fizycznego (grupa matematyczna i fizyczna); 2) inżynierji (grupa inżynierji lądowej, inżynierji wodnej i miernicza); 3) mechanicznego i 4) elektrotechnicznego Kurs na wszystkich wydziałach techniczych ma trwać trzy lata.

Do szkoły nauk ścisłych przyjmuje się osoby bez różnicy płci posiadające maturę, uznaną przez Minist. Oświecenia. Osoby, nie posiadające matury (lecz świadectwo szcześcioklasowego wykształcenia), lub maturę, nie uznaną przez Minist Oświecenia, mogą być przyjęte do szkoły po ukończeniu rocznego kursu przygotowawczego.

Podania o przyjęcie przyjmuje kancelarja szkoły (Bracka 18 m. 4, Tow. nauczycieli szkół wyższych i średnich) na imię dyrektora szkoły, prof Bolesława Lebiedzińskiego.

Do podania o przyjęcie do Szkoły Nauk Scisłych należy załączyć: (1 szczegółowy życiorys; 2) maturę (oryginał lub odpis); 3) świadectwo z odbytych studjów wyższych (o ile petent odbył takie studja) i 4) 2 fotografje, poświadczone przez odpowiednią władzę. Do podania o przyjęcie na kurs przygotowawczy należy załączyć: 1) życiorys; 2) świadectwo szkolne (nie mniej niż 6 klas), 3) 2 fotografje; 4) płaca immatrykulacyjna w kwocie 2000 Mk.

Kurs przygotowawczy rozpocznie się 1 maja r.b i będzie trwał do 1 sierpnia 1923 r.

Liczba wakansów zarówno na wszystkich wydziałach Szkoły jak i na kursie przygotowawczym jest ograniczona. Pierwszeństwo mają osoby, mieszkające na prowincji.

Szczegółowy program i instrukcję można nabywać w kancelarji szkoły po cenie marek 100.

TELEGRAMY.

Rzekomy układ niemiecko-bolszewickich.

BERLIN. (PAT.) „Lokał Anzeiger" donosi, że nazajutrz po podpisaniu traktatu rosyjsko-niemieckiego zawarta została również umowa pomiędzy niemiecką a ukraińską delegacją, podpisaną przez Rethenaua z jednej a Rakowskiego z drugiej strony. Z innych źródeł donoszą, jakoby wiadomość ta była nieprawdziwą.

Ofenzywa litewska w pasie neutralnym.

WILNO. (AW.) W nocy na 24 kwietnia regularne oddziały litewskie zajęły wioski w pasie neutralnym: Bieluny, Łodrpudzie i Kurkliszki, dopuszczając się szeregu gwałtów na mieszkańcach. Sterroryzowana ludność ucieka w popłochu błagając władze polskie o pomoc.

Układy Watykanu z Rosją.

GENUA. (PAT.) W kołach watykańskich potwierdzają wiadomość, iż między Watykanem a Rosją został zawarty układ dla ochrony katolików, dotyczy także szerzenia katolicyzmu w Rosji. Wedle tego układu do Rosji mogą przybywać duchowni katoliccy, nie wyłączając Jezuitów i zajmować się wychowaniem młodzieży, a dalej Franciszkanie dla propagandy wiary. Będą mogły przybywać także zakonnice, którym pozwoli się na pielęgnowanie chorych oraz na uprawianie dzieła miłosierdzia, zwłaszcza w okolicach dotkniętych głodem.

Niemcy mają nie dać odpowiedzi.

BERLIN. Z Genui donoszą, że niemiecka delegacja nie odpowie na notę aljantów, Dotychczas wiadomo tylko, że bezpośrednio po otrzymaniu noty, Rathenau konferował przez długi czas z ministrem Schanzerem.

Zakończenie konferencji genueńskiej 2 maja?

BERLIN „Vossische Zeitung" donosi z Genui, że Lloyd George oświadczył, iż z końcem bieżącego tygodnia opuści Genuę, ponieważ musi być obecny przy wizycie angielskiej pary królewskiej w Belgji. — Dalsze wiadomości donoszą: Postanowiono dnia 2 maja uroczystym aktem zakończyć oficjalnie konferencję w Genui.

Polska w Radzie Najwyższej.

PARYZ. Filip Millet, pisząc o sprawach genueńskich, zaznacza, że za jeden z najważniejszych wypadków uważać należy fakt, że obecnie Mała Ententa i Polska definitywnie biorą udział w pracach Rady Najwyższej. Jest to — pisze p. Millet — najlepsza z gwarancji dla pokoju świata

Orędzie Petruszewicza o Galicję wschodnią.

GENEWA. (AW.) Przybył tutaj wczoraj Petruszewicz, by — jak twierdzi zwrócić uwagę konferencji na trudne położenie gospodarcze Galicji wschodniej, spowodowane okupacją polską. Petruszewicz zamierza prosić konferencję o interwencję w sprawie Galicji wschodniej.

Echa zabójstwa Mirbacha.

GDAŃSK. (PAT.) „Danziger Allg. Zeitung" donosi z Moskwy: Rada komisarzy ludowych poleciła wdrożyć ponowne śledztwo w sprawie zamordowania w roku 1918 posła niemieckiego w Moskwie, hr. Mirbacha. Sledztwo miało wykazać, że hr. Mirbach padł ofiarą spisku socjal-rewolucjonistów, którzy chcieli w ten sposób sprowokować wojnę między Niemcami i Rosją sowiecką

Plany polskie w sprawie handlu tranzytowego.

GENUA. Delegacja polska w Genui opracowuje memorjał dotyczący transportów. Memorjał ten proponuje budowę kolei: Bytom—Działdowo—Ostrołęka—Stolbce, oraz kolej Bytom—Tarnobrzeg—Hrubieszów—Równe, dalej Kępno—Wieruszów—Piotrków—Radom—Lublin, oraz tworzenie składów dla handlu tranzytowego we Wilnie, Białymstoku, Brześciu, Kowlu, Lwowie i Warszawie a to z powodu niezdolności odbiorczej i przewozowej kolei sowieckich.

Rokowania z Czechami.

WARSZAWA. W najbliższych dniach udaje się do Pragi prezes delegacji polskiej dla rokowań z Czechami w sprawie Sląska, poseł Ralban, na posiedzenie delegacji polsko-czeskiej w tej sprawie.

Lloyd George pod adresem Ententy.

GENUA. Lloyd George oświadczył wczoraj podczas narady szerokiej Ententy, że gdyby Ententa weszła na niebezpieczną dla pokoju drogę, Anglja pójdzie z tymi państwami, które chcą pokoju, jakiebądź one będą.

Lloyd George zadowolony z pokojowego usposobienia Polski.

GENUA. Lloyd George wyraził żywo swe zadowolenie z powodu pokojowego usposobienia Polski i Małej Ententy. Llody George oświadczył, że jego pragnieniem jest współpraca wszystkich dawnych sprzymierzonych ale pragnie to nie może być urzeczywistnione, o ileby współpraca miała mieć cele inne, aniżeli dążność do utrzymania pokoju.

Jedno się mówi, a drugie czyni...

GENUA. Niemiecki minister spraw zagranicznych Rathenau odwiedził w niedzielę Skirmunta i zapewnił go o najlepszych intencjach Niemiec wobec Polski (?)

Projekt ustawy o sądach przysięgłych.

WARSZAWA. Artykuł 83 ustawy konstytucyjnej głosi; „Do orzeczenia o zbrodniach, zagrożonych ciężkiemi karami i o przestępstwach politycznych będą powołane sądy przysięgłych. Czyny, podlegające sądom przysięgłych, organizację tych sądów i tok postępowania określą szczegółowe ustawy".

W wykonaniu art. 83 konstytucji ministerjum sprawiedliwości przystąpiło do opracowania projektu ustawy o sądach przysięgłych na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Jak się dowiadujemy — projekt ustawy w czasie niedługim będzie przedmiotem obrad w Prezydjum Rady Ministrów.

Projekt opracowuje p. dr. Sliwiński.

1 marka — 1000 rubli.

MOSKWA. (PAT.) Po świętach wielkanocnych ceny wzrosły tu niebywałe. Rubel złoty kosztuje 2 miljony sowieckich rubli. Kurs marki polskiej dochodzi do tysiąca rubli sowieckich.

Kronika telegraficzna.

✕ Rozpoczęły się posiedzenia komisji międzyministerjalnej do rokowań polsko-gdańskich.

✕ Z powodu zamordowania śp. D-ra Styczyńskiego wysłał premier Ponikowski do Rady Ludowej w Katowicach serdeczny telegram kondolencyjny,

✕ Północna Mongolja proklamowała swą niezależność i zawarła z Rosją sowiecką sojusz wojskowy dla zabezpieczenia się przeciw atakom ze strony Chin.

✕ Pisma francuskie donoszą ciągle, że Niemcy czynią potajemnie ogromne przygotowania wojenne, a oficerowie niemieckiego sztabu generalnego przebywają w Moskwie, gdzie omawiają z Trockim plany napadu na Polskę.

✕ Lenin wyjechał z Moskwy do Genui.

✕ Na G. Sląsku znów działa intensywnie „Komisja mordów" (Mordkomision).

× Prasa niemiecka podaje z Genui, że prace konferencji obliczone są jeszcze na 14 dni.

× Z Moskwy nadeszła wiadomość, że w Rosji zniesiono notowania kursu rubla złotego Wszystkie opłaty odtąd będą obliczane w rublach sowieckich emisji 1922 roku.

Ze Z-ku artystów scen polskich.

Obrady IV Walnego Zjazdu Delegatów Z.A.S.P., trwały przez trzy dni 13, 14 i 15 kwietnia r.b. Zjazd zagaił Przewodniczący Związku Józef Śliwicki, który w powitalnej mowie zaznaczył, iż przed Zjazdem zgłosili swój akces do Związku pp. Kazimierz Kamiński wobec czego w chwili obecnej wszyscy artyści polscy należą już do Związku. Na zakończenie przemówienia p. Józef Śliwicki zaznaczył, iż Z.A.S.P. podejmuje inicjatywę wzniesienia pomnika Twórcy teatru Polskiego Wojciechowi Bogusławskiemu w stuletnią rocznicę Jego zgonu (1929 r.)

Do ściślejszego Komitetu Związek ma zamiar zaprosić przedstawicieli departamentu Sztuki i Kultury Magistrat m. St. Warszawy Autorów Dramatycznych i Związek Dyrektorów Teatrów Polskich.

Na honorowych przewodniczących Zjazdu obrano pp. Romana Żelazowskiego, Józefa Sosnowskiego, Aldofinę Zimajer i Ignacego Dygasa na przewodniczącego Zjazdu, Kol. Jana Kochanowicza na vice przewodniczącego, Kol. Marjana Jednowskiego, Zygmunta Nowakowskiego, Gabrjela Górskiego i Adama Okolskiego na sekretarzy Zjazdu Stanisława Czapelskiego, Mieczysława Boneckiego, Janusza Sarneckiego i Stanisława Skalskiego.

Po powitalnych przemówieniach wygłoszonych przez prezydenta Rady Miejskiej p. Balińskiego, przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, p. T. Ulanowskiego, dyrektora Departamentu Sztuki i Kultury pana Fałata, prezesa Związku autorów Dramatycznych, p. Krzywoszewskiego w imieniu Związku autorów i kompozytorów scenicznych, p. Brochowskiego między Związkowej Komisji Kultutalnej, p. Raabo w imieniu Związku muzyków p. Eltektrowicza w imieniu Związku Artystów scen żydowskich p. Landau-Słuckiego oraz p. dyr. Hellera, zostało odczytane przez sekretarza Zarz. Gł. p. Walerego Jastrzębca sprawozdanie z działalności Rady Artystycznej

P. Aleksander Zelwerowicz w obszernym referacie zwrócił uwagę, na konieczność skierowania w najbliższym czasie wysiłków dla wzmożenia działalności Artystycznej Związku w referacie swym p. Zelwerowicz podkreślił, iż Zarząd Główny wnosi pod obrady IV Walnego Zjazdu Delegatów projekt gruntownej reorganizacji Rady Artystycznej przewidujęcy utworzenia Rad Artystycznych we wszystkich teatrach, p. Jan Kochanowicz wygłosił referat w sprawie praw i obowiązków poszczególnych kategorji członków Związku a w szczególności w sprawie utworzenia nowej kategorji członków zasłużonych, która zgodnie z projektem Zarządu Gł. ma posiadać specjalne uprawnienia.

W następnych dniach obrad IV Walny Zjazd przedyskutował i zatwierdził szereg nowych regulaminów a mianowicie: regulamin dla członków zasłużonych, regulamin dla kandydatów, regulamin dla aspirantów, regulamin dla członków Związku, zawieszonych w prawach członkowskich regulamin kasy jubileuszowej, statut kasy pożyczkowej i t. p.

W rezultacie głosowania na członków pierwszej kapituły członków zasłużonych obrani zostali: pp. Roman Tolazowski, Mieczysław Fronkiel, Józef Chwieliński, Helena Marcello i Aleksander Giliort.

Dwuch pozostałych członków kapituły zgodnie ze statutem wybierze Zarząd Gł. na pierwszym uroczystym posiedzeniu. W szeregu uchwał przyjętych przez IV Walny Zjazd zwracają na siebie uwagę uchwała o rozciągnięciu kontroli nad wszystkimi członkami dramatycznymi, o wprowadzeniu egzaminów dla osób pragnących być zaliczenymi w poczet aspirantów K.A.S.P. o kategorycznym zabronieniu angażowaniu się do Dyrekcji nie posiadających konwencji z Zarządem Gł. Z.A.S.P., o żądaniu od nowo powstającej Dyrekcji złożenia do Związku kaucji i t p Wnioski Komisji Kontraktowej o wyczerpującej dyskusji odesłane zostały dla uzgodnienia do Zarządu Gł.

Przewodniczącym Związku jednogłośnie został obrany ponownie p Józef Śliwicki, członkami zarządu zaś: pp. Zygmunt Mossoczy, Walery Jastrzębiec, Jan Janusz, Stanisław Bogucki, Janusz Kozłowski, Antoni Bednarczyk, Jadwiga Turowiczówna i Jerzy Borowski. W poczet zastępców zostali wybrani: pp. Włodzimierz Macherski, Feliks Norski, Czesław Skonieczny, Robert Böelke, Gustaw Buszyński, Stanisław Freszel i Jan Szymański.

Do naczelnej Rady Artystycznej zostali obrani: kol. Juljusz Osterwa, Aleksander Zelwerowicz i Mieczysław Limanowski, do Sądu Związku pp. Józef Chmieliński, Tekla Trapszo. Jan Kochanowicz, Adam Dobosz i Władysław Noubolt, do Komisji Rewizyjnej pp. Józef Zieliński, Walerian Bayerialn i Paweł Chwastki obrady IV Walnego Zjazdu Delegatów zakończyły się w sobotę dnia 1 kwietnia o godz. 12 w nocy.

Kronika.

— Nasza sprawa prasowa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. W dniu 24 bm. w tutejszym Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa przeciwko „Kurjerowi Zagłębia" o zamieszczenie na jego łamach w Nr 52 z dnia 4 marca r b. artykułu, p. t. *„Niewolnicy życia"*, którym uczuła się dotkniętą p Helena Wilczyńska. Artykuł powyższy, o cechach wybitnie społecznych, poruszał bolączki życiowe na tle głośnej w mieście śmierci Kazimierza Kamińskiego, ostrzegając młodzież przed następstwami wiązania się z kobietami lekceważącemi sobie związki małżeńskie i zasady etyczne. Artykuł opierał się na materjale dowodowym i zamieszczony był na wyraźne żądanie zdrowomyślącego ogółu i kilkudziesięciu świadków, których, niestety, sąd odrzucił. Po wysłuchaniu w imieniu oskarżycielki jej obrońcy p. Landaua, który w namiętny sposób wystąpił w Sądzie nie tylko przeciw samemu artykułowi, ale nawet przeciwko kierunkowi pisma „bezpartyjno—polityczno—społeczno — literackiego" rzucając pod jego adresem cały szereg inwektyw (nic dziwnego, że pismo chrześcjańsko-narodowe nie może się podobać p Landauowi) mimo rzeczowej obrony na oskarżonego i jego obrońcy p. Kona, który dowodził że artykuł powyższy napisany został li-tylko z pobudek społecznych, a autor nie znał wcale Wilczyńskiej i spełnił jedynie obowiązek dziennikarza, sąd nie przychylił się do wywodów obrony i skazał redaktora „Kurjera Zagłębia" *na 2 miesiące więzienia (!) Wydawnictwo zaś na 2 tysiące mk grzywny i zapłacenie kosztów sądowych.* W terminie, przewidzianym ustawą, wyrok ten który uważamy *za wysoce krzywdzący,* zaskarżony będzie po złożeniu przez redaktora naszego pisma kaucji w wysokości 30 tysięcy mk. do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Wyrok wywołał w mieście wśród bezstronnych zupełnie osób niemałe zdziwienie tembardziej że sprawa ta z pośród innych spraw wysunęła się tak szybko na ich czoło. O epilogu całej tej sprawy nie omieszkamy w odpowiednim czasie powiadomić zainteresowanego ogółu.

— Ciągnienie miljonówki. W ub. sobotę podczas ciągnienia miljonówki wyszedł z koła № 808442,

— Godziny urzędowania w Magistracie. Poczynając od 1 maja r.b. praca w biurach Magistratu sosnowieckiego trwać będzie od godz. 8 i pół rano do godz. 3 ej po południu, a w soboty do godz. 1-ej po południu.

— Z życia szkolnictwa. Dowiadujemy się, że niektóre tutejsze dyrekcje szkół żeńskich w porozumieniu z Radami Opiekuńczemi i rodzicami uczenic zakazały młodzieży tych szkół: 1) Uczęszczania na zabawy i bale publiczne, na przedstawienia teatralne i kinowe bez pozwolenia szkoły. Na żądanie rodziców dyrekcja daje takie pozwolenie. 2) Przechadzek po ulicach w dzień i wychodzenia z domu po godz. 7 wieczór. Zarządzenia te stosowane rozumnie i przy jednoczesnem wnikaniu w psyche młodzieży nie okażą się uciążliwe dla młodzieży szkolnej, która zapewne uzna je za słuszne i będzie umiała znaleźć dla siebie godziwe rozrywki w ramach regulaminu szkolnego

— Nowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Sosnowcu. W tych dniach objął stanowisko naczelnika tutejszego Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych nowy kierownik p. Jan Smoluchowski, dotychczasowy naczelnik inspektoratu skarbowego w Jaworowie. Pozostający dotąd na stanowisku kierownika Urzędu Skarbowego w Sosnowcu p. Balak powrócił do Izby Skarbowej w Krakowie.

— Otwarcie fabryki haceli. W tych dniach odbyło się otwarcie pierwszej polskiej fabryki haceli „Podkowa" w Sosnowcu, przy udziale przedstawicieli władz instytucji przemysłowych i bankowych. Po obejrzeniu przez zaproszonych gości fabryki odbyło się przyjęcie, na którem wśród innych przemówił p. inspektor pracy inż. Gallot. W przemówieniu swojem podniósł znaczenie nowej placówki co do produkcji mającej również i znaczenie wojskowe. Nowej placówce życzymy powodzenia.

— Echa strejku na kop. „Czeladź". W myśl art. 17 Ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, uchwalonej w Sejmie m. in. na skutek przedstawicieli warstw robotniczych, Zarząd kop. „Czeladź", stosując się do ustawy, ogłosił, przed świętami, że praca w wydziale budowlanym, który zatrudnia około 1000 samych zdemobilizowanych, poczynając od 18 kwietnia r.b. odbywać się będzie z godzinną przerwą obiadową. W dniu tym robotnicy wydziału budowlanego zastrejkowali protestując przeciwko zarządzeniu tej przerwy w pracy. W dniu 21 b.m. przyłączyli się do strejku pozostali robotnicy kopalniani. W rezultacie z w i ą z k i z a w o d o w e stojąc na stanowisku strejkujących oraz powodując się innymi jeszcze motywami ogłosiły w dniu 25 b.m. ogólny protestacyjny strejk na kopalniach, występując tym sąmem przeciwko ustawie, uchwalonej przez Sejm w interesie klasy pracującej i stawiając Rząd w sytuacji trudnej bo, występując w obronie ustawy. Rząd nie może przychylić się do żądań strejkujących Niestety, robotnicy nie zdają sobie sprawy z tego, że występując przeciwko jednemu z punktów ustawy, tym samym dają podstawę innym grupom sejmowym do żądania rewizji całej ustawy Z całego strejku odnosi się wrażenie, że zupełnie niepotrzebnie robotnicy narazili się na dotkliwe straty materjalne.

— Wizyta min. Darowskiego w Zagłębiu. W dniu dzisiejszym, 27 b.m przyjeżdża do Zagłębia minister pracy i opieki społecznej, p. Darowski, celem pośredniczenia z ramienia rządu, w toczących się pertraktacjach między przedstawicielami przemysłowców górniczych a delegatami robotników kopalnianych co do rewizji płac dotychczasowych. Wizyta ministra nie jest w żadnym związku ze strejkiem, który miał miejsce 25 b.m.

Rozmaitości.

WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO NA DNO MORSKIE.

Portsmouth opuszcza jedna z największych ekspedycji nurkowych, celem wydobycia resztek gotówki w złocie, znajdujących się na pokładzie zatopionego porowca „Laurentia"

Parowiec ten został w czasie wojny w Leuxvilly storpedowany i zdołano już zniego uratować gotówkę w sumie 4—5 miljonów funtów szterlingów w złocie. Pozostaje tam jeszcze 2 do 3-ch miljonów funtów szterlingów w złocie i dla tego admiralicja angielska wespół z sekretarjatem skarbu wysłała na połów tej gotówki okręt nurkowy „Racer". Istnieje pewność że także resztę tego zatopionego skarbu uda się uratować, gdyż metody czynienia poszukiwań pod wodą zostały w ostatnich czasach nadzwyczaj udoskonalone.

Ażeby nurków zaopatrzyć pod wodą w potrzebną ilość powietsza, nie używa się już teraz żadnych pomp ręcznych lecz wielkich maszyn, pracujących bardzo precyzyjnie. W czasie pobytu pod wodą nurek ma połączenie telefoniczne z załogą okrętu, znajdującą się na pokładzie, a kabel telefoniczny stanowi jednocześnie jego linę ratunkową. Oczyszczanie okrętu z piasku i szlamu dokonywane jest przez pompowanie podwodne, co znacznie ułatwia nurkom zadanie. Nurek sam niewiele właściwie ma roboty, lecz musi jedyni dopilnować pod wodą działalność maszyn. Jeżeli zachodzi okoliczność, iż pompy używać niemożna, to wówczas nurek posługuje się pewnego rodzaju szprycą. Nurek w takim wypadku działa podobnie jak strażak, kierujący sikawkę w stronę płonącego domu.

Nurkowie mogą także pracować pod wodą przy świetle elektrycznem. Zazwyczaj nurek pozostaje pod wodą przez pół godziny. Gotówka w złocie jest wybierana podziurkowanymi kubłami przepuszczajacymi łatwo wodę.

Noweczesny okręt nurkowy posiada nawet urządzenie całego „pokoju", który można zestawić pod wodą i urządzić tak że nurkowie znajdują w nim schronisko.

Z teatru X. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś powtórzoną zostanie pełna humoru operetka „Nitouche" w której sympatyczna wykonawczyni roli tytułowej p. Józefowiczowa, oraz cały zespół wywołują salwy śmiechu.

Jutro ogólnie oczekiwane „Zaczarowane koło" baśń fantastyczna Lucjana Rydla, która zyskała sobie uznanie wstępnym bojem na premjerze dzięki doskonałej grze artystów, oraz staranną nową wystawą

W niedzielę: jak zwykle dwa przedstawienia.

Zawiercie sobota „Major ułanów."

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dz. A T. II. zapisano dnia 6-go III 1922 r następującą firmę:

1727 „Ludwik Galewski" handel farbami drukarskiemi w Sosnowcu, Targowa 7. Firma egzystuje od roku 1921 Właściciel, Ludwik Galewski, zam tamże.

Dnia 31 marca 1922 r. następujące firmy:

1728 „Browar Parowy i fabryka Słodu Korona w Będzinie, Małachowskiego 13. Właściciel, Simsia Rozenblum, zam. tamże.

1729 Apteka J. Plewiński i G Wiszniewski" w Dąbrowie, Ulmana 35 Firma egzystuje od roku 1921. Wspólnicy: 1) Juljan Plewiński, zam. w Dąbrowie Miejska 8 2) Gustaw Józef Wiszniewski zam. w Dąbrowie Ulmana 35. Spółka firmowa Spółka rozpoczęła czynności w maju 1921 r. Do reprezentowania spółki i podpisywania w imieniu spółki korespondencji upoważniony jest każdy wspólnik samodzielnie, weksle czeki i wszelkie zobowiązania pieniężne winny być podpisane przez obydwóch wspólników.

1730 „Bolesław Pawłowski handel mięsem i słoniną na targu w Sosnowcu Firma egzystuje od roku 1920 Właściciel, Bolesław Pawłowski zam. w Sosnowcu, ul. Kościelna 11

1731 „Estera Sura Kleiner, handel octem i esencją w Sosnowcu, Modrzejowska 35 Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel Estera Sura Klejner zam tamże.

1732 Spółka firmowa „Zakłady Ceramiczne B. Meyer i S-ka" w Będzinie, przy ul. Szosowej Działalność spółka rozpoczęła dn 21 czerwca 1921 r. Wspólnicy: 1) Bogumił Meyer Sosnowiec, Nizka 6. 2) Wiktor Filipczyński, Sosnowiec, Wiejska 6. 3) Adolf Rynas, Sosnowiec, Dębowa 33, 4) Bronisław Syssler, Sosnowiec Orla dom Machury, 5) Antoni Bernadzikiewicz, Sosnowiec, Bracka, 6) Antoni Zawadzki, Sosnowiec, Wiejska 6, 7) Michał Wolny, Sosnowiec Marjacka 10 8) Karol Płodowski, Warszawa, Mokotowska 39, 9) Józefat Kruszyński Sosnowiec, Wiejska 5, 10) Zakł Przemysłowo-Budowlane „Dźwignia" w Sosnowcu sp akc. 11) Stefan Rayski Sosnowiec Deblińska 7 12) Józef Juda, Sosnowiec, Marjacka 3, 13) Jan Skarżyński, Sosnowiec, Sielecka 16, 14) Stefan Unierzyski Sosnowiec, Robotnicza 47 15) Józef Trenner, Sosnowiec, Modrzejowska 36 16) Henryk Trenner, Będzin Sienkiewicza 1, 17) Ksiądz Franciszek Gola Niwka, pow Będziński, 18) Aniela Włodek, Niwka, pow. Będziński 19) Amalja Trenner, Będzin, Sienkiewicza 1, 20) Mikołaj Zwoliński, Sosnowiec, Sielecka 16, 21) Karol Zahorski, Sosnowiec Szenowska 24, 22) Baltazar Szaflik, Katowice Beaty 8. Spółka firmowa Do zarządu zostali wybrani: 1) Bogumił Meyer, 2) Antoni Zawadzki 3) Stefan Rayski Wszelkie umowy, kontrakty akty urzędowe, plenipotencje i wogóle zobowiązania winny być podpisywane pod stemplem firmy przez dwóch członków zarządu. Korespondencje, niezawierającą zobowiązań, rachunki, pokwitowania z odbioru należności towarów, przekazów przesyłek wartościowych może podpisywać każdy członek zarządu samodzielnie. Pomiędzy Wiktorem Filipczyńskim a żoną jego Lucyną Stanisławą z domu Bukowiecką i Karolem Zahorskim, a żoną jego Wandą z domu Wichlińską — na mocy intercyz została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku

1733 Spółka firmowa komandytowa „Paulewicz i Spółka w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 46. Spółka rozpoczęła czynności dnia 8 marca 1922 r i prowadzi handel galanterją, zabawkami i trafiką tytuniową. Wspólnik firmowy: 1) Franciszek Paulewicz, Sosnowiec, Piłsudskiego 46 Wspólnik komandytowy: 2) Ludwika Burkacka, Sosnowiec, Robotnicza 47 Spółka firmowo komandytowa. Zarząd interesami spółki należy wyłącznie do Paulewicza, jako wspólnika firmowego. Zatem Paulewicz władnym jest zawierać samodzielne umowy i kontrakty, wydawać weksle zobowiązania, pieniądze podpisywać korespondencje, nabywać i sprzedawać towary, reprezentować spółkę przed władzami i osobami prywatnemi. Wspólnik komandytowy Ludwika Burkacka wnosi do spółki 5000 marek Spółka zawiera się na dwa lata z automatycznem przedłużeniem na następne dwuletnie okresy.

1734 Udla Pergerycht handel szczotkami na targu w Sosnowcu Firma egzystuje od roku 1918. Właściciel, Udla Pergerycht, zam w Sosnowcu, ul Szenowska 13

1735 „Chana Klinger" sprzedaż jarzyn w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 40. Firma egzystuje od roku 1920. Właściciel Chana Klinger, zam w Sosnowcu Piłsudskiego 40

1736 „Stanisław Oleszczuk" handel art. spożywczemi w Sosnowcu Wiejska 17 Firma egzystuje od roku 1908. Właściciel, Stanisław Oleszczuk zam. tamże

1737 „Stanisław Ostrowski" handel artykułami spożywczemi w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 120 Firma egzystuje od roku 1920 Właściciel Stanisław Ostrowski, zam. tamże.

1738 Spółka firmowa komandytową „Wincenty Rutkiewicz i S ka" w Koziegłowach. Spółka ma na celu hurtowy i detaliczny handel wszelkiego rodzaju artykułami pierwszej potrzeby. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 stycznia 1922 r. Wspólnicy firmowi: 1) Wincenty Rutkiewicz, 2) Stanisław Kubalski, 3) Jan Swierczewski, 4) Jan Korek, 5) Stefan Ruszkowski, 6) Władysław Cesarz 7) Tomasz Chachulski. Wspólnicy komandytowi, 1) Stanisław Dawczyński, 2) Antoni Błaszczyk 3) Antoni Potępski, 4) Władysław Rutkiewicz, 5) Walenty Chachulski 6) Franciszek Wiśniewski, 7) Jan Błaszczyk, 8) Jan Psonka, 9) Aleksander Kowacki, 10) Marjanna Rutkiewiczowa, 11) Marcin Podpłomyk wszyscy zamieszkali w Koziegłowach Spółka firmowo komandytowa. Zarząd interesami spółki należy do wspólników firmowych. Wszelkie zobowiązania weksle czeki pełnocnictwa, winny być podpisane przez W. Rutkiewicza, J. Swierczewskiego i Jana Korka. Korespondencje bieżące podpisują pod stemplem firmy Wł. Cesarz lub T. Ruszkowski, Wszelką korespondencję, depesze, przekazy, zaliczania i przesyłki ma prawo odbierać i kwitować Wł. Cesarz i St, Chachulski. Wspólnicy komandytowi wnoszą do spółki każdy po 100,000 mk, Spółka zawiera się na lat pięć z automatycznem przedłużeniem na następne pięciolecia.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.